

Protokół nr 9/XI/2025
posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 26 listopada 2025 r.

Obecność na posiedzeniu

stan Komisji - 7 radnych

obecnych - 7 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła:

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor.

III. Proponowany porządek obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 8/IX/2025.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie budżetu miasta Łodzi na 2026 rok – **druk nr 253/2025** w zakresie merytorycznych zainteresowań Komisji.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor powitała obecnych na sali radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Zapytała, czy są jakieś uwagi do porządku obrad Komisji.

Nikt nie zgłosił uwag.

W związku z brakiem uwag **przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor** przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad.

W głosowaniu: przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu nr 8/IX/2025.

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor zapytała, czy do protokołu z 8. posiedzenia Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania nad przyjęciem protokołu z 8. posiedzenia Komisji.

W głosowaniu: przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” Komisja przyjęła protokół z 8. posiedzenia.

Ad. pkt. 3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie budżetu miasta Łodzi na 2026 rok – druk nr 253/2025 w zakresie merytorycznych zainteresowań Komisji.

Z-ca dyrektora Biura Aktywności Miejskiej p. Agata Kobylińska przedstawiła planowany budżet Biura na 2026 rok, który stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Chciałem nawiązać do wczorajszego spotkania Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej. Gdy przechodziliśmy po poszczególnych wydziałach, jeśli chodzi o wydatkowanie spytałem panią dyrektora Biura Aktywności Miejskiej, czy w jakikolwiek sposób zareagowało na naszą prośbę, bo mam wrażenie, że na każdej niemalże Komisji Jednostek Pomocniczych, jak również wybrzmiewa to wśród przedstawicieli rad osiedli, mamy trzy pułapy, w których są braki i które powinniśmy uzupełnić. Pierwszym jest statut, drugim kompetencje rad osiedli, a trzecim fundusze. Przypomnę, że w 2018 roku rady osiedla dysponowały budżetem w wysokości około 25 milionów złotych i to były środki z tak zwanego algorytmu. Od kilku lat mamy

budżet dla wszystkich 36 rad osiedli w wysokości od 2 do 3 milionów, teraz blisko 3 miliony złotych na kolejny rok. I skoro za każdym razem, a takie ja mam przekonanie, myślę, że się nie mylę i przedstawiciele rad osiedli wypowiedzą się, że to ten problem jest i powinien przynajmniej być zgłoszony wyżej. Po to mamy Komisję Jednostek, po to spotykamy się, żeby ten problem również rozwiązać. I wczoraj usłyszeliśmy wszyscy, że taki problem nie był zgłaszany na Komisji Jednostek, tylko przez poszczególnych przedstawicieli, jak to określiła Pani dyrektor, i ona nie słyszała o tym problemie, który jest. Więc chciałbym to wyjaśnić, po to jest Komisja Jednostek, żebyśmy tymi tematami ważnymi dla rad osiedli się zajmowali i chciałem spytać, dlaczego Pani dyrektor tego nie słyszała, skoro ja słyszałem i myślę, że większość z tu obecnych?”

Z-ca dyrektora Biura Aktywności Miejskiej p. Agata Kobylińska: „Wiem, że państwo odwołują się do tego, co było siedem lat temu. Nie było mnie wtedy w urzędzie, więc nie znam dokładnego funkcjonowania, jak to wszystko wtedy było, natomiast my jako Biuro Aktywności Miejskiej jesteśmy odpowiedzialne, to mamy w zadaniach wypisane za obsługę i współpracę z radami osiedli. Ja jako Biuro Aktywności Miejskiej nie jestem odpowiedzialna za zwiększenie budżetu. Rozumiem, że to jest też kompetencja jakby Komisji, ja nie jestem jako Biuro odpowiedzialna za to, żeby były zwiększone środki, nie przypominam sobie, żeby było też oficjalne stanowisko Komisji Jednostek Pomocniczych, które by też trafiło do nas, do Biura Aktywności Miejskiej, że są takie plany i my mamy też to wdrażać. Myślę, że to też jest kwestia tego, kto jest za co odpowiedzialny. My swoją pracę wykonujemy zgodnie z przepisami prawa i z zadaniami, które mamy przypisane jako Biuro.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Skoro nie jesteście kompetentni, wystarczyło to powiedzieć.”

Z-ca dyrektora Biura Aktywności Miejskiej p. Agata Kobylińska: „Nie mówię, że nie jesteście kompetentni, tylko nie mamy takich narzędzi.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Pani dyrektor, jeśli nie są to państwa zadania to wystarczyło wczoraj to powiedzieć, a nie mówić, że tak to nie wybrzmiewa na komisjach, bo jest to nieprawdą. Są protokoły z posiedzeń, wiem że jest to problem, to czy Pani była osiem lat temu czy nie, to akurat chyba nikogo nie interesuje, tu mówimy o konkretnym problemie, porównując inne miasta, jednostki pomocnicze działają prężnie z uwagi również na to, że dysponują konkretnym budżetem. Tu mówimy o budżecie, ja wczoraj zostałem źle zrozumiany i też to prostowałem, bo dla mnie wydatek rzędu 2 – 3 milionów złotych przy budżecie

miasta w wysokości około 7 miliardów, to jest tak zwane zaproszenie Pani Prezydent na kawę do jednostek pomocniczych. Oczywiście przesadziłem, bo to jest przenośnia i powiedziałem to specjalnie, żeby wzbudzić właśnie tutaj jakąś uwagę na tym problemie, natomiast nadal uważam i myślę, że wszyscy przedstawiciele rad osiedli obecni, którzy tutaj przychodzą, mają to samo zdanie, że ten budżet jest po prostu zbyt mały i te możliwości rad osiedli przez to są niewielkie. Stąd, jeśli słyszę tezę od kierownika komórki organizacyjnej, która bezpośrednio współpracuje z radami osiedli, że ten temat nie jest jej znany, a przynajmniej nie jest z posiedzeń komisji, to przepraszam bardzo, ale coś jest nie tak.”

Radny p. Marcin Buchali: „Ja się odniosę do tego, bo akurat też byłem obecny wczoraj na tej Komisji Finansów i uważam to za skandaliczne, to co tam padło, to że Pani dyrektor powiedziała dokładnie i to tak na pewno jest zaprotokołowane, ale ja jakby powtórzę i może trochę sparafrazuje, że nie miała takich sygnałów od rad osiedli, aby zwiększyć te środki na ich funkcjonowanie. To są słowa, które w moim odczuciu, znając sytuację rad osiedli, nie powinny nigdy paść ze strony osoby, która jest odpowiedzialna za współpracę z radami osiedli. Po drugie my mówiliśmy odnosząc się do słów Pani dyrektor już na tej Komisji wielokrotnie o postulatach, które chcielibyśmy jako Komisja Jednostek Pomocniejszych wypracować. Niestety nie ma woli większości, ubolewam strasznie, że tutaj żadne takie stanowisko nie padło, o które my postulowaliśmy, gdzie mamy konkretne rozwiązania jak uzdrowić tą sytuację, a w szczególności komunikację i tam również był postulat dotyczący zwiększenia tych środków. Przypomnę, mnie tu w Radzie Miejskiej nie było, ale to nie powoduje tego, że historii nie znam. W 2019 roku Pani Prezydent Hanna Zdanowska zabrała pieniądze radom osiedli tylko dlatego, że powiedziała, że te pieniądze zwiększą budżet obywatelski do 50 milionów złotych. Szanowni państwo, 50 milionów złotych to już chyba dawno o tej kwocie wszyscy zapomnieliśmy. Przypomnę, że tegoroczny budżet obywatelski miał 34 mln 650 tys. złotych w tym na projekty osiedlowe 26 mln 500 tys. zł, czyli tak naprawdę obecna władza przejadła 24 miliony złotych nie wiadomo na co. Czyli tak, budżet obywatelski jest mniejszy, jeżeli chodzi o wydatkowanie środków, rady osiedla nie mają pieniędzy i to ma służyć dobru? W jakim kierunku zmierzamy? Więc żebyśmy się odnosili trochę do tego, co było do historii, żebyśmy nie zapominali, bo to nie ma znaczenia, czy tak jak powiedział Pan radny Anielak, czy Pani była czy nie była, ale nie można zapominać o pewnej historii, o biegu wydarzeń, które doprowadziło do tego, że dzisiaj i rady osiedla nie mają środków i w budżecie obywatelskim jest mniej pieniędzy do

rozdysponowania. Nie możemy o tym zapominać. I teraz pytanie, co się stało z pieniędzmi, które były obiecane między innymi radom osiedli, że będą mogły skorzystać z tego budżetu obywatelskiego, już pomijając, jak wygląda budżet obywatelski. Także wracając jeszcze do początku te słowa są skandaliczne i ja postaram się to nagłośnić, aby jak najszerzej do rad osiedli i do ich członków doszła informacja, że osoba, która jest odpowiedzialna za kontakt z nimi powiedziała, że nie słyszała nigdy z ich strony takiego komunikatu czy takiej prośby o zwiększenie środków. Ja będę to powielał tak, aby naprawdę może ci radni osiedlowi zobaczyli, jakie jest prawdziwe podejście obecnej władzy do funkcjonowania. Także naprawdę nie będzie naszej zgody na działanie w ten sposób i naprawdę, jeżeli działają jakieś pojedyncze jednostki i jest jakaś dobra wola u niektórych pracowników, czy u Pani przewodniczącej gdzieś tam się pojawia jakiś błysk, to ja tego nie neguję, natomiast ogólnie nie mamy koncepcji, nie ma strategii, żeby wyprowadzić funkcjonowanie rad osiedli na prostą. My o tym mówiliśmy, jak to zrobić, wy tego nie chcecie popierać, trudno, poczekamy, aż przestaniecie rządzić.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Wyjaśniając, pieniądze na inwestycje rad osiedli zostały zabrane nie dla budżetu obywatelskiego, bo naprawdę budżet obywatelski żyje swoim życiem, tylko wtedy na plan dla osiedli. Plan dla osiedli, czyli skumulowanie tych zabranych radom osiedli pieniędzy na inwestycje. W każdym osiedlu, był to opracowany plan dla osiedli, konkretne zadania inwestycyjne dla danego osiedla, praktycznie dla wszystkich osiedli. Jak to wyszło, to jest zupełnie inna sprawa. Natomiast rzeczywiście praktycznie na każdym posiedzeniu Komisji Jednostek Pomocniczych przedstawiciele rad osiedli mówią, zwracają uwagę na to, że tych pieniędzy nie ma, a są potrzebne. Nawet kilka razy były już konkretne zgłoszenia, deklaracje, że skoro nie ma tych pieniędzy, to po co rady osiedla, które nie mają żadnych możliwości decydowania o inwestycjach dlatego, że nie mają pieniędzy, ale to było podnoszone, ale też dlatego, że jednostki organizacyjne miasta, które o tych inwestycjach decydują, lekceważą rady osiedla i ich statuty i kompetencje.”

Radny p. Marcin Buchali: „To jest grafika 2020 rok - 25 milionów złotych przeznaczonych do dyspozycji rad osiedli, to jest grafika Urzędu Miasta Łodzi. Strzałeczka budżet obywatelski 10 milionów, 15 milionów plan dla osiedli. To jak Pan mówi, że tam nie było tych pieniędzy? To jest kłamstwo.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Ale pan powiedział, że wszystkie pieniądze, które rady osiedli miały na swoją działalność inwestycyjną czy

remontową zostały przeznaczone na budżet obywatelski, czy nawet w tej chwili pan pokazał to, czyli inaczej, jeżeli w tym tonie rozmawiamy, to czemu pan skłamał, mówiąc ...”

Radny p. Marcin Buchali: „Dlaczego Pan skłamał i powiedział, że nie jest dla budżetu obywatelskiego przeznaczone?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Bo wtedy decyzja i uzasadnienie było takie, że jest centralne finansowanie planu dla osiedli, czyli inwestycji, które będą wykonywane dla na danych osiedlach. Były spotkania też z przedstawicielami rady osiedli i sam w tym też uczestniczyłem, i nie tylko ja, gdzie przekazywaliśmy, gdzie wskazywaliśmy, jakie inwestycje na danym osiedlu powinny być robione. Jeżeli Pan znajdzie tą grafikę też dotyczącą planu dla osiedli, zobaczy Pan, że żadne osiedle praktycznie nie zostało pominięte przy planowaniu zadań inwestycyjnych przez miasto w ramach planu dla osiedli i nie na jeden rok, tylko to było planowane na przestrzeni kilku lat. Stąd było uzasadnienie nieprzekazywania pieniędzy poszczególnym radom osiedli, tylko miastu w ramach planu dla osiedli i realizacji zadań. Część rad nawet wtedy popierała takie rozwiązanie, dlatego że te pieniądze, które mieliśmy w ramach pieniędzy remontowych dla rad osiedli, nie wystarczały na choćby remont większego fragmentu chodnika czy ulicy osiedlowej. Natomiast tak, biorę pod uwagę i mówię konkretnie o osiedlu Zarzew, gdzie wtedy byłem przewodniczącym rady osiedla, remont ulicy Grota Roweckiego, który kosztował ponad 4 miliony złotych przy budżecie inwestycyjnym rady osiedla nie mógłby nigdy być zrobiony.”

Radny p. Marcin Buchali: „W jakich latach trwał plan dla osiedli? Kiedy się skończył? W 2024, a w 2025 mamy nadal 26 milionów zł na zadania osiedlowe, czyli to, co powiedziałem, że pieniądze zostały zjedzone, już nie ma ich to jest prawda.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „nie zostały zjedzone, tylko wydane na te inwestycje. Ja też, wszyscy państwo słyszeli, powiedziałem o tym, że problem braku pieniędzy i nieprzeznaczeniu pieniędzy dla rad osiedli w ramach zadań remontowych, bo nie inwestycje, to trudno inwestycjami nazwać te zadania, jest podnoszony od kilku lat przez rady osiedla. Także już w 2024 roku skończył się plan dla osiedli, a nawet wtedy, kiedy jeszcze trwał ten plan i już wtedy był podnoszony problem braku tych pieniędzy i wpływu braku tych pieniędzy na działalność rad osiedli. I dalej jest to podnoszone i też uważam, że bardzo dobrze, że jest podnoszone i takie pieniądze dla rad osiedli na te mini inwestycje i zadania remontowe powinny być.”

Radny p. Marcin Buchali: „Ja tylko powiem, że to Pan mówi, że dobrze, że jest podnoszone, a Pani dyrektor odpowiedzialna za kontakt z jednostką stwierdziła, że rady osiedla tego nie podnoszą. To już taka konkluzja na sam koniec.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Powiedziałem przed chwilą też, że praktycznie na każdym posiedzeniu Komisji te sprawy przez przedstawicieli jednostek pomocniczych są poruszane i są podnoszone.”

Przewodniczący RO Katedralna: „Temat finansowania widzę troszeczkę bardziej skomplikowanie. Rozumiem, że tu wkradła się jakaś niefortunna wypowiedź, szczerze mówiąc, nie miałem możliwości być na tej komisji. Traktuje to jako jakąś tam niefortunność i uważam, że powinniśmy przejść do pracy dalej, i rozseparować to na dwa elementy. Jeden to jest to, w czym współpracujemy jako rady osiedla z BAM i tutaj jako Rada Osiedla Katedralna, bo będę mówił tylko w swoim imieniu, nie mamy żadnych negatywnych słów. W tym, w czym możemy się z BAM poruszać, to znaczy, czy jesteśmy obsłużeni, czy jesteśmy zaopiekowani, czy jesteśmy wspierani, to jest top. Tu nie chodzi o jakieś polityczne sympatie czy antypatie, mówimy o codziennej, rzetelnej pracy, którą wykonujemy gdzieś tam na dole i w codziennej pracy. Jeżeli chodzi o pieniądze, to jest temat numer 2, ponieważ BAM jakby tutaj bardziej operacyjnie pracuje nad tym, co dostanie, tak samo jak każdy z nas w radach osiedla. I tutaj rzeczywiście możemy rozmawiać o potrzebie finansowania, bo ona tak jak tu Pan przewodniczący, czy Pani przewodnicząca, wszyscy chyba tutaj na tych komisjach mówimy niejednokrotnie i dziś widzę, że też, natomiast ja w pewnym sensie pracując już ponad rok w radzie osiedla rozumiem, skąd to się mogło brać i nikt tego wprost nie mówił. Nie wszystkie rady osiedla i nie we wszystkich, nawet tak, którą ja objąłem, funkcjonowały w taki sposób, jaki byśmy sobie życzyli. I to jest kwestia tego, że można to przepatrzyć w uchwałach. Nie wszystkie rady były aktywne, nie wszystkie wydawały w taki sposób, jakbyśmy sobie tego życzyli. To też trzeba sobie powiedzieć wprost, zamiast udawać, że wszystko było okej, tylko pieniądze zostały zabrane tak po prostu z czyjegoś widzimisie, bo gdybym był na miejscu, na którym nie jestem, czyli powiedzmy władców miasta, to szczerze mówiąc, jak ja bym sobie przejrzał to, jakby jak funkcjonowały rady osiedla, to też bym te pieniądze ukrócił, tylko nie na takiej zasadzie, jak to zostało do końca zrobione, czyli zabieramy i cześć, zostawiamy wam na przeżycie, tylko zmienił to w taki system, który ja tutaj mogę powiedzieć, że to jest nieoficjalne, bo na razie został zaproponowany Pani przewodniczącej, Pani dyrektor, jeszcze Przewodniczącemu Rady Miejskiej, na system grantowy, w którym to miasto wyznacza potrzeby. Mam

nadzieję, że będziemy o tym rozmawiać w jakiś sposób, ale nie w sposób polityczny, a w taki sposób, żeby te pieniądze do nas trafiły jako rad osiedli, ponieważ musimy wspierać mieszkańców. To, co sugeruje, to żeby na przyszły rok przejrzeć sobie, jak funkcjonowały poszczególne rady osiedli, bo ja wierzę, że nadal być może nie wszędzie jest idealnie. To nie jest tak, że teraz nas wybrali i we wszystkich radach, bez względu na kwestie polityczne czy społeczne jest cukierkowo. Wierzę, że są rady bardziej i mniej aktywne, w związku z czym finansowanie powinno zostać uzależnione niejako od tej aktywności, czyli system grantowy. My jako rada osiedla też zdobywaliśmy granty, między innymi z Opusa, bo chcieliśmy dla ludzi coś zrobić. To pokazuje, że te rady osiedla, które będą aktywne, będą mogły sobie od miasta w systemie grantowym na przykład te pieniądze dostawać. Ci, którzy będą sobie smacznie spać, to prześpią tą kadencję, ale nie będzie takich ryzyk, że ktoś kupi 20 kompasów, 20 latarek i 20 zestawów kielbasy na jakieś nocne rajdy. Umówmy się, takie rzeczy też gdzieś tam są w papierach, to nie jest żadna tajemnica, to można sobie przejrzeć po prostu. Ja też z takim z kolei wydatkowaniem pieniędzy publicznych się nie zgodzę. Tu już nie mówię o jakichś stronach politycznych, po prostu nie. I powinien nad nami, nad radami, być pewnego rodzaju taki, nie chcę powiedzieć, że kaganiec, ale sposób, że będzie widać, czy my funkcjonujemy i chcemy te pieniądze rzeczywiście dla ludzi i uważam, że taki system grantowy miasto, mam nadzieję, że przy wsparciu też opozycji z każdej strony, po prostu pomoże tworzyć i my będziemy funkcjonować. Im szybciej to się stanie, tym lepiej dla nas wszystkich. To będzie transparentne, nie będzie sytuacji, w której któryś przewodniczący przyjdzie, że ja nic nie mogę robić, bo ja nie mam pieniędzy. Teraz to jest kwadratura koła, zawsze można powiedzieć, czemu nie robicie, nie robimy, bo nie mamy pieniędzy, a czemu oni nie robią, nie robią, bo nie mają pieniędzy. Będzie jasna sytuacja, przyszedł po grant, zrobił, to znaczy, że zrobił, nie przyszedł, przespał, to przespał. Myślę, że to jest rozsądne, bo jednak jesteśmy ciałem pomocniczym, tym najbliższym ludzi, natomiast też nie mamy osobowości prawnej i mamy najmniejsze możliwości do pozyskiwania tych pieniędzy. To też pokaże aktywność tych rad. Inna sprawa to uważam, to już jest moja prywatna opinia, że podział tych rad jest zbyt duży, no 36 rad osiedli, to wymagałoby przemyślenia, ale być może to nie jest na tą komisję. Natomiast chciałbym, żeby to wybrzmiało bez względu na opcję polityczną, Rady osiedli potrzebują pieniędzy, a dyskusja powinna się odbyć na ten temat, w jaki sposób my te pieniądze będziemy otrzymywać, to znaczy jak one będą lajkowane do nas, ponieważ ja też się nie zgodzę z czymś

takim, że my powinniśmy po prostu dostać worek pieniędzy, z którego każdy będzie sobie sypał jak chce. Powinna być taka pula, w której ta inicjatywa stoi po naszej stronie lub system grantowy taki, w którym powiedzmy na trzy, cztery rozpisane granty w roku, jeżeli jakaś rada osiedla występuje powiedzmy po 70% tych grantów, przynajmniej próbuje, to ma prawo też wystąpić o grant ze swoją inicjatywą. Natomiast te pozostałe pieniądze, które mamy, to są takie pieniądze na przeżycie, plus jakieś funkcjonowanie drobne w lokalnej społeczności. Nie są to żadne fenomenalne kwoty, natomiast coś tam się z tego da zrobić. Pozostawię państwa z tym do przemyślenia. Być może ktoś będzie chciał odpowiedzieć, czy chce wspierać taki pomysł, czy nie. Będę za to na pewno wdzięczny."

Przewodniczący RO Zarzew: „Zgaduję, że na sali jest obecnie około czterech przedstawicieli różnych rad osiedla z 36 przy bardzo ważnym temacie budżetu miejskiego, ale ja też nie przyszedłem dzisiaj po to, żeby o tym rozmawiać, miałem konkretny inny cel dzisiaj przyjscia, jedną konkretną sprawę, ale nie dlatego, że finansowanie jest dla mnie nieważne, tylko dlatego, że nasycenie tego tematu było tak ogromne przez ostatnie miesiące, lata w tej kadencji, poprzedniej kadencji, że nikt już chyba nie przyjdzie tylko po to, żeby o tym rozmawiać, bo wiemy, że tego się nie da zrobić. Wszyscy by chcieli, ale za każdym razem nam się mówi, jak bardzo mocno się tego zrobić nie da. Także jeżeli Pani dyrektor się gdzieś wypowiedziała tak, jak Pan radny przedstawił, to ja mimo wszystko będę żył w negacji, ja nie wierzę w to, że taka wypowiedź była, nie chcę w to wierzyć, szczególnie, że mieliśmy spotkania na dzielnicach. Wydaje mi się, że z nową Panią przewodniczącą i z nową dyrekcją. Ja byłem na takim spotkaniu na Górnej i na Widzewie. Na Górnej tylko słuchałem, na Widzewie się wypowiadałem. Nie przypominam sobie, żeby ktoś nie wspominał o problemie finansów. Te dwadzieścia kompasów oczywiście nie powinno być kupione, ale wracanie teraz do powodu odebrania radom osiedli finansów nie ma żadnego sensu, dlatego, że po pierwsze, jeśli te dwadzieścia przykładowych kompasów byłoby podstawą do odebrania, to po pierwsze jest to odpowiedzialność zbiorowa, to w systemach totalitarnych się stosuje, nie w demokracji, a po drugie, to było 8 czy 6 czy 7 lat temu i to by wskazywało tylko na to, że poprzedni system uszczelniania wydatkowania pieniędzy po prostu nie działał. Przez tak wiele lat można było go uszczelnić i zaproponować jakiś inny nowy. Wracanie do powodów, do tych 7 czy iluś lat do tyłu nie ma żadnego sensu już w tym momencie, a brak zainteresowania tym tematem spowodowany tym właśnie podkreślam, że już chyba wszyscy zawsze ciągle o tym mówią i wszyscy o tym wiedzą. Ja tylko chciałbym

usłyszeć w takim razie, bo rzeczywiście być może Biuro Aktywności Miejskiej nie jest kompetentne, żeby forsować ten pomysł dalej, może to Skarbnik Miasta jest za to odpowiedzialny, ja tego nie wiem, może państwo radni jesteście odpowiedzialni, może Rada Miejska. Fajnie byłoby dzisiaj na Komisji usłyszeć, kto jest za to odpowiedzialny. Wtedy przynajmniej będę wiedział, kto nie posłuchał rad osiedli, czy kto był tą ostateczną instytucją, która powiedziała, nie damy wam, mimo tego, że chcecie.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Zacznę od tego, że pojęcie odpowiedzialności zbiorowej dotyczy jednostek, a nie instytucji, więc tu proszę takich analogii nie budować. I druga sprawa, która jest istotna, ja bym bardzo nie chciał, żeby tą sprawę sprowadzano do kompasów, które oczywiście są naganne, ale to są znacznie poważniejsze rzeczy, które były przez lata. Tu można opowiadać o placu zabaw, który ze Stoków na Sikawę był przenoszony, bo raz była taka większość w Radzie, raz była inna większość w Radzie. Można mówić o boiskach, można mówić o poważniejszych rzeczach niż kompasy i to nie jednej rzeczy. Ja już nie chcę wymieniać rzeczy, chcę powiedzieć, że naprawdę tych rzeczy było dużo więcej niż kompasy, czy paczki z szynką, czy jakieś tego typu rzeczy, oczywiście naganne, ale naprawdę będące drobiazgami w stosunku do tego. Oczywiście system grantowy, o którym Pan mówi jest ciekawą propozycją. Ja doceniam to twórcze podejście Pana, ale chciałem tylko powiedzieć, że to naprawdę nie były tylko kompasy, czego część spośród członków Komisji może nie pamiętać, bo to były znacznie poważniejsze rzeczy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Moim zdaniem te wszystkie niefortunne zakupy, o których dzisiaj mówimy, te niefortunne remonty, te niefortunne wydatkowanie funduszy remontowych, rada osiedla praktycznie żadna nie miała takich pieniędzy, na te zadania remontowo inwestycyjne, żeby zbudować boisko. Boisko, które do dzisiaj nam się czkawką odbija, to było boisko na Stokach i nie z funduszy rady osiedla, tylko z funduszy konkursu zadań inwestycyjnych. Była kiedyś taka instytucja konkurs zadań inwestycyjnych z budżetem 1 milion złotych. Trzy razy pod rząd rada osiedla występowała, ale nie tylko ta rada osiedla, bo inne rady osiedli też występowały o akceptację ich zadań inwestycyjnych i trzy razy pod rząd Rada Osiedla Stoki wygrywała ten konkurs zadań inwestycyjnych na Widzewie. Każda dzielnica miała swój budżet na to i stąd powstała ta inwestycja, czyli boisko nawierzchni trawiastej. Rada Osiedla Zarzew wygrała dwukrotnie. Raz był to zespół zabawowo rekreacyjny, czyli plac zabaw i urządzenia rekreacyjne w Parku Podolskim

i raz pierwsza w Łodzi tężnia. Ta tężnia w Parku Podolskim była w ramach konkursu zadań inwestycyjnych dla osiedli i to można nazwać formą grantów też. Oczywiście granty kojarzą nam się albo z większymi, albo z mniejszymi pieniędzmi, ale taki konkurs, skoro funkcjonował, mógłby też funkcjonować dalej. Jeśli chodzi o te niefortunne zakupy działania, to winą obarczam Urząd Miasta, Miasto, urzędników. Rady osiedla, tak jak Pan przewodniczący powiedział, wszyscy to wiemy, nie mają osobowości prawnej. Każda decyzja musi być podjęta w formie uchwały i każda uchwała była kontrolowana przez urzędników, czyli przez Biuro Prawne Urzędu Miasta Łodzi, a później te zakupy były robione nie przez rady osiedla, tylko przez Urząd. Nie było tak, że rada osiedla dostawała pieniądze i idźcie sobie kupcie. Jeżeli dana rada osiedla podjęła złą uchwałę dotyczącą zakupów tego czy innego, to powinno być to skontrolowane. To Urząd dopuścił do tego, żeby złe decyzje, złe uchwały rad osiedli były zrealizowane. Więc nie powinno to być podstawą do tego, żeby odebrać pieniądze radom osiedla, tylko trzeba było to odpowiednio kontrolować. Decyzja, która została podjęta nie w zakamarkach gabinetów, tylko na głównej sali obrad Rady Miejskiej kilka lat temu była dużą, długą dyskusją i głosowaniem na temat właśnie przeznaczenia tych pieniędzy remontowo inwestycyjnych na plan dla osiedli. I wiele rad osiedli poparło tą inicjatywę też, właśnie dlatego, że nie mogliśmy w radach osiedli zrobić poważniejszej inwestycji. Proszę zobaczyć w tym planie dla osiedli to są inwestycje często milionowej wartości. Powiedziałem o ulicy Grota Roweckiego. My dostawaliśmy jako rada osiedla, przeznaczano na naszą działalność inwestycyjno remontową około 250 tysięcy złotych, a ponad 4 miliony złotych miał kosztować remont ulicy Grota Roweckiego. To 16 lat byśmy musieli składać te pieniądze, a tego nie wolno było robić, bo te pieniądze były do wydania w danym roku. Więc to nie do końca jest prawdą, co niektórzy tutaj dzisiaj mówią. Natomiast ta wypowiedź Pani dyrektor, jeżeli taka była, też nie byłem na tej Komisji, była niefortunna, ale wydaje mi się, że Pani dyrektor dzisiaj wytłumaczyła w swojej wypowiedzi i przyzna Pani, że to nie jest tak, że nie był zgłaszany ten problem finansowy na posiedzeniach Komisji.”

Z-ca dyrektora Biura Aktywności Miejskiej p. Agata Kobylińska: „Myślę, że wczoraj dyrektor Dyzio chodziło o to, że po prostu nie było takiego oficjalnego stanowiska.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Było spotkanie, jeżeli państwo pamiętacie, kto był, to wie, o czym była mowa, wtedy też w Biurze Aktywności Miejskiej z radami osiedli, na którym też byli posłowie, jak pamiętam. Dotyczyło to

przede wszystkim statutu, ale tam o pieniądzach też była mowa. I też tu się zgadzam z Panią dyrektorem, nie było stanowiska w sprawie finansów. Przedstawiciele poszczególnych rad osiedli mówili o tym, my jako radni też mówiliśmy, że jesteśmy za tym i popieramy tę inicjatywę, żeby te pieniądze wróciły do rad osiedli, ale stanowiska w tej sprawie nigdy nie było.”

Przewodniczący RO Dolina Łódki: „Podzielę się doświadczeniami z moich czterech, pięciu kadencji, bo nie liczę i się nie zrażam działając na rzecz mojego środowiska na Beskidzkiej i między Strykowską, a Brzezińską. Osiedle wiadomo, pierwszy żłobek powstanie w przyszłym roku, jako placówka na rzecz dzieci. Zgadzam się z poglądem kolegów, tu przedmówców i sąsiadów z rady, że dzięki wsparciu Biura Aktywności Miejskiej, a przed nim delegatury byśmy sobie nie dali rady. Także tutaj dla Pani dyrektora podziękowania dla dziewczyn, prowadzą tę buchalterię, kiedyś my żeśmy ją nawet prowadzili sami, musieliśmy się rozliczać z każdej faktury, teraz już to wszystko jest po stronie Biura Aktywności Miejskiej i księgowości. Jeśli chodzi o problem finansowania to problem stary od lat. Już nie bawmy się w politykę, wszyscy działają na rzecz społeczności lokalnej. Ja przeżyłem różne źródła finansowania. To, co powiedział tu przewodniczący Bogusław Hubert odnośnie konkursu - wygraliśmy konkursu, dzięki czemu? Bo sprężyliśmy się w organizacje miejscowe, kółka, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich. Zrobiliśmy, że tak powiem właściwą prezentację, zajęliśmy pierwsze miejsce w konkursie, milion czy półtora poszło na obiekt, który uratowaliśmy na Beskidzkiej, bo tak to byłoby do wyburzenia. Boiska, place zabaw, algorytmy, a więc konkursy, algorytmy, plan dla osiedli, z każdego z tych programów coś żeśmy na osiedla ściągnęli, ale nie na zasadzie, że samo przyszło, tylko trzeba było wypukać, wystukać, wypłakać. Oczywiście ten problem strategiczny, statuty rad osiedli – nie chcę tego poruszać, bo nie czas i miejsce. Nie wiadomo, kiedy ten statut wejdzie, czy kompetencje rad osiedli się zmieniają, czy nie zmieniają, mamy wpływ taki, jaki mamy. Z naszą opinią nie każdy się liczy, ale trzeba głośno krzyczeć. Ja powiem państwu w tej chwili największą siłą rażenia to są media, portale społecznościowe. Ja mam na osiedlu chyba ze trzy, cztery portale. Najczęściej mieszkańcy piszą: rada osiedla nic nie robi, dróg remontuje. Naprawdę jestem w tej chwili rzecznikiem i wszystkie bóle, żale mieszkańców, co do dróg gruntowych i innych, to nie do Urzędu, nie do Prezydenta Miasta, tylko do rady osiedla. Zwróćcie uwagę, jak mieszkańcy są wrażliwi na to, żebyśmy my, jako przedstawiciele, w ich imieniu występowali. My występujemy, ale prosimy o wsparcie mieszkańców i teraz, coraz częściej to wsparcie mieszkańców na

zasadzie: załataj dziurę, zgłoś dziurę i inne interwencje działają i takie współdziałanie z mieszkańcami, ze stowarzyszeniami działającymi na osiedlu, może przynieść efekty. Ja nie mówię, że tu i teraz, bo tej kasy było mało i zawsze będzie mało. My mamy te kilkadziesiąt tysięcy złotych na utrzymanie obiektu i powiem szczerze, muszę się gimnastykować, żeby ten obiekt utrzymać, ale dzięki wsparciu, jakoś sobie dajemy radę, bo jesteśmy jedną z rad, która ma obiekt na głowie. Zarządzamy tym obiektem, cuda niewidzę robimy, ale sobie dajemy radę. Także ja bym proponował, nie zrażajmy się, krzyczymy głośno, wspólnie o tym, żeby dać nam większe kompetencje, żeby z tego torcika, tego budżetu, który opiniujemy dzisiaj, ukraść jak najwięcej na potrzeby inwestycji osiedlowych. Jak ja dzisiaj byłem, przed chwilą siedziałem na Komisji Finansów, walczyłem o takie czy inne środki, to powiem państwu szczerze, to deficyt kilkaset milionów, osiem miliardów przychodów, dochodów. Jest czym się dzielić. Oczywiście nie można wszystkich spraw tu i teraz załatwić, ale przynajmniej te cele bieżące, tak zwana integracja społeczności lokalnej. Jakie są nasze działania? Przecież inwestycji osiedla nie robią, tylko te działania, które pozwalają na jakąś komunikację wewnętrzną, boiska i inne takie rzeczy po to, żeby czuć nad tym, takim przepływem informacji, nad tym, żeby integrować, a nie skakać sobie do oczu. Także o to prosimy tą Komisję Jednostek, żeby nas wspierała i walczyć o budżet jak największy, bo te środki są małe.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Wysłuchałam wszystkich państwa głosów i bardzo dziękuję za te pozytywne i krytyczne słowa, jeżeli chodzi o finansowanie, o budżet, ale również o pracę Komisji, moją pracę. Tutaj jest propozycja, abyśmy stworzyli takie stanowisko naszej Komisji Jednostek Pomocniczych, ale to mam nadzieję zdarzy się w najbliższym czasie. Dzisiaj tego się nie uda, dlatego, że nie mamy tutaj większości, która chciałabym, żeby jednak była. Podsumowując, nie będę wracać do historii, bo historia była jaka była. Możemy to we wszystkich uchwałach zobaczyć, jak pracowały rady. Są teraz nowe rady, na które naprawdę można liczyć, przychodzą na spotkania z mieszkańcami. W tej chwili te pieniądze, które oni nie mają do dyspozycji przekładają się na spotkania w sprawie remontu dróg i muszę państwa zmartwić, że na niektórych spotkaniach nie pojawiają się przedstawiciele rad osiedli, co jest bardzo przykre. Są oczywiście zawsze informowani. Niektóre rady osiedla naprawdę mocno pracują nad współpracą. Jestem po trzech spotkaniach z prezydentem Piotrowskim i z przedstawicielami rad osiedli. Są zgłoszone nowe drogi, są polepszane plany, które do tej pory były stworzone, a które mają być zrealizowane nawet do końca roku. Więc tutaj te

pieniądze, jeżeli nie mamy my jako Komisja Jednostek Pomocniczych dla rad osiedli, to przynajmniej ja staram się na tych spotkaniach, właśnie z prezydentami w tych kwestiach, które tutaj rady osiedla zgłaszają, rzeczywiście być, uczestniczyć i wspierać. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, chciałabym też powiedzieć, że do tej pory oprócz trzech rad osiedla nie dostałam żadnej informacji, jeżeli chodzi o statuty. Jest wielki bunt, chcemy statuty, ja powiedziałam, że bez rad osiedli, bez ich opinii, jeżeli chodzi o te statuty, które państwo dostaliście w czerwcu, do końca września miało być wysłane stanowisko każdej rady osiedla. Ja nie dostałam, oprócz jednej z RO Katedralna. Także tutaj ze strony rad osiedli też mamy w tej chwili, w tej kadencji jakieś słabe zaangażowania w sprawy, które są dla nich i powinny być bardzo ważne. Dodatkowa kwestia to są regulaminy, które też nie wszystkie rady osiedla przesłały. Ja to oczywiście tutaj we wolnych wnioskach państwu zaprezentuję. Myślę, że tutaj propozycja Pana przewodniczącego Bogusława Huberta, jeżeli chodzi o stanowisko Komisji Jednostek Pomocniczych, jak najbardziej jesteśmy za. Wystosujemy takie nasze stanowisko i zaprosimy również rady osiedla, żeby były na tej Komisji tak jak za każdym razem.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Ja wywołałem temat wczorajszej wypowiedzi nie po to, żeby jątrzyć, żeby nastawiać jednych na drugich. Przypomnę, że gdy były odbierane środki z algorytmu, to my staliśmy jeden obok drugiego bez względu na barwy polityczne, przekonania, byliśmy jedną komórką społeczników i to się nie zmienia. Ja jestem czwartą kadencję radnym osiedlowym, jako jedyny zostałem z dwudziestu jeden członków wówczas, gdy przychodziłem do rady, więc to też o czymś świadczy, o jakiejś determinacji pracy dla społeczeństwa. Natomiast nie zgodzę się z tym, żeby kierownik komórki odpowiedzialnej za działanie rad osiedli wypowiadał się w ten sposób, że nie słyszał na Komisji Jednostek Pomocniczych o problemie. To jest odpowiedź, która nie powinna się wydarzyć. Ja oczekuję przynajmniej przeprosin i sprostowania, bo każdemu może zdarzyć się błąd, ale nie można do porządku dziennego przejść i powiedzieć, że nic się nie stało. Takie wypowiedzi nie powinny paść. Mało tego powinniśmy tak jak tutaj przewodnicząca i wszyscy przedmówcy, doprowadzić do sytuacji, w której wiemy, że nie ma tych finansów, ale z tym nic nie robimy. Powinniśmy poczynić jakieś działania, żeby rady osiedla mogły być docenione. Nie tylko statutem, czyli określeniem ram prawnych, w których powinny pracować i które od lat są nieaktualne, nie tylko kompetencjami, które powinny być związane z wpływem na opinię, chociażby inwestycji na osiedle, ale również z finansami, bo bez nich to zaangażowanie, na

które państwo narzekacie, które widzicie, będzie jeszcze mniejsze i tak naprawdę rady osiedla wymrą i nie będą funkcjonować. Sam fakt, że chyba na w jednym z osiedli nie dokonano wyborów swoich przedstawicieli. To świadczy już o tym, że dzieje się źle. Im szybciej zareagujemy, tym lepiej dla nas wszystkich. Dlatego moja wypowiedź dotyczyła tego, że nie zgadzam się na wypowiedź przedstawiciela jednostki, tutaj miasta, która odpowiada za współpracę z radami osiedli i w przyszłości taka wypowiedź nie powinna mieć również miejsca.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „W uzupełnieniu, byłem już na trzech spotkaniach dotyczących remontu dróg, na spotkaniach, które dotyczyły wymiany nawierzchni dróg gruntowych na utwardzoną, czyli przede wszystkim na asfaltowe. Te spotkania dotyczą tylko tej sprawy. Wtedy, kiedy mieszkańcy zgłaszają jakieś inne problemy, to dowiadują się, ale przyszliśmy się spotkać, spotkaliśmy się tylko po to, żeby ustalić te sprawy nawierzchni dróg. I słusznie, bo tylko się po to spotkaliśmy, bo pan wiceprezydent Tomasz Piotrowski, który prowadzi te spotkania, zajmuje się właśnie przede wszystkim tymi sprawami. I tutaj chcę zwrócić uwagę, że gdyby rady osiedli miały te pieniądze, to te dodatkowe sprawy, które przy okazji właśnie w nawierzchni dróg osiedlowych są prowadzone mogłyby zostać załatwione. Bo jeżeli ktoś zgłasza, mówię o spotkaniu choćby w Andrzejowie, *„ale tu nie ma żadnych ławek, tu nie ma koszy na śmieci i na psie odpady, oświetlenia nie ma, bo tam tylko trzy słupy oświetleniowe wystarczyłoby postawić i już ta nowa nawierzchnia, nowa ulica byłaby kompletna w tym momencie”*. Usłyszeliśmy odpowiedź, że to następny etap, my się w tej chwili skupmy na nawierzchni ulicy. Nie trzeba byłoby o tym rozmawiać, gdyby rada osiedla miała takie pieniądze i do tego, co miasto robi z tą nawierzchnią ulic osiedlowych rada osiedla by się włączyła właśnie przeznaczając pieniądze na ławki, na kosze, na wymianę oświetlenia lub nawet budowę oświetlenia, bo takie pieniądze w radach osiedli mieliśmy.”

Przedstawiciel RO Olechów Janów: „Mnie się wydaje, że państwo radni i urzędnicy miejscy nie zauważyli, że świadomość społeczna się zmieniła i teraz do rad siedli trafili ludzie, którzy chcą pracować i chcą coś zrobić, a brak środków finansowych dokładnie wiąże im ręce. Więc może przejrzyjcie swoje podejście do społeczników i to społeczników przez duże „S”, zaakceptujcie, że współpraca z tymi ludźmi przyniesie mieszkańcom zadowolenie, a wam korzyść. Będziecie inaczej odbierani. I warto by było jednak te sprawy finansowe zmienić i z korzyścią dla rad osiedli, bo 90 tysięcy zł na rok na dwa osiedla z tego połowa idzie na diety i lokal, który praktycznie mamy prawie darmo, a 40 tysięcy zł na mieszkańców. To jest po prostu kpina. Więc

moja gorąca prośba, jako przedstawicielki naszej rady, zaczniecie nas traktować jako partnerów i wtedy inaczej nam się współpraca będzie układać.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Chciałabym, żeby partnerzy również przychodzili na te nasze spotkania i moje spotkania, które są organizowane.”

Przewodniczący RO Katedralna: „Odnosząc się do wypowiedzi związanych ze spotkaniami z Panem wiceprezydentem, wczoraj uczestniczyłem w jednym z takich spotkań. Dlatego mieszkańcy też częściowo przychodzą z innymi problemami, ponieważ jest mała świadomość istnienia i funkcjonowania rad osiedli. Tu się zgadzam, że gdzieś te nasze tematy się zazębiają. Myślę, że wszyscy tutaj to potwierdzą, że promocja naszego istnienia i świadomość tego, że nie jesteśmy zagrożeniem, tylko ciałem pomocniczym. Nikomu nie przeszkadzamy, przynajmniej się staramy, nie zagrażamy, a nasze funkcjonowanie służy temu, żeby wspierać miasto i jesteśmy pewnego rodzaju buforem, bo na tych spotkaniach mieszkańcy nie musieliby przychodzić z ławeczką, gdyby wiedzieli, że istnieje Katedralna. Świadomość jest taka, istnienia tych rad osiedli, ponieważ nie ma pieniędzy, nie jesteśmy promowani. Ja tutaj rozmawiam o gazetce łódź.pl. Mam nadzieję, że do tego też dojdziemy. Tu chodzi o to, żeby pokazać nasze istnienie, bo nie jesteśmy żadnym zagrożeniem.”

W związku z brakiem dalszych pytań i uwag **przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor** poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie budżetu miasta Łodzi na 2026 rok – **druk nr 253/2025** w zakresie merytorycznych zainteresowań Komisji.

Komisja w głosowaniu: **3** głosami „za”, **2** głosami „przeciw” i **brakiem** głosów „wstrzymujących się” **pozytywnie zaopiniowała** projekt uchwały w sprawie budżetu miasta Łodzi na 2026 rok – **druk nr 253/2025** w zakresie merytorycznych zainteresowań Komisji.

Ad. pkt. 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Na skrzynki mailowe, jeżeli chodzi o radnych, zostało przesłane pismo - opinia Pana mecenasa Gajewskiego, jeżeli chodzi o funkcjonowanie rad, które do tej pory nie podjęły regulaminu. Bardzo proszę o zapoznanie się z tą opinią. Tutaj musimy jako komisja, ja jako przewodnicząca Komisji Jednostek Pomocniczych wystąpię do tych rad osiedla z oficjalnym pismem, ponieważ pisma, które do tej pory były wysyłane przez Biuro Aktywności Miejskiej nie

mają mocy prawnej, jeżeli chodzi o rozwiązanie tych dwóch rad, czyli to są RO Chojny i Śródmieście Wschód. Także jeżeli państwo pozwolą, to tutaj napiszę takie pismo o przyspieszenie prac i wyznaczymy termin pracy.”

Opinia prawna stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Z-ca dyrektora Biura Aktywności Miejskiej p. Agata Kobylińska: „Chciałam tylko właśnie powiedzieć, że wszelkie nasze próby kontaktu, nawet dzwonienia z prywatnych komórek do przewodniczących, do wszystkich innych osób nie przyniosły efektu. Nie możemy się skontaktować, telefony nie są odbierane, są blokowane. Jeżeli chodzi o Chojny, było obiecanie, że przewodnicząca przyjdzie w tamtym tygodniu, w piątek i przyniesie te dokumenty. Nie przyszła, nie powiadomiła, że nie przyjdzie i też nie mamy żadnej informacji zwrotnej. Natomiast jeżeli chodzi o Śródmieście Wschód, jest to rada, która jest trochę teraz przez tą sytuację wstrzymana z działaniami, bo tam po prostu ludzie czują, że mają mniej poczucia takiej sprawczości, bo nie ma tej komunikacji, jeżeli chodzi o zarząd.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Na Śródmieściu mamy mały problem, natomiast na Chojnach cały regulamin jest zmieniony. Także myślę, że jak tutaj będzie opinia prawna Pana mecenasa, to każdy przeczyta, że wiąże się to z zabraniem mandatu.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Chciałem państwa prosić o reakcję, jeśli chodzi o sprawę, która była już podnoszona, ale tak dosyć delikatnie, a teraz trochę ostrzej, powiadamianie rad osiedli o posiedzeniach komisji. Wszyscy sekretarze wszystkich komisji nie mają z tym żadnego problemu i to robią, jak państwo wiecie. Natomiast pani sekretarz Komisji Transportu walczy, tak bym powiedział, bo to już, bo inaczej muszę bym kabaretowo to nazwać. Pani sekretarz twierdzi, że regulamin pracy Rady Miejskiej upoważnia do niewysyłania powiadomień do rad osiedli. Pan przewodniczący Hencz, twierdzi, że no cóż, tak jest organizowana praca Rady Miejskiej i nie da się inaczej, więc to nie do niego i nie do pani sekretarz, tylko do przewodniczącego Rady Miejskiej. Na co przewodniczący Rady Miejskiej oficjalnie odpisuje, jak Pan przewodniczący Komisji Transportu nie wie jak, to ja mu pomogę, cytuję mniej więcej. Koniec końców, ja zasugerowałem w takim razie, żeby może zmienić regulamin pracy Rady Miejskiej, skoro przewodniczący, wszyscy sekretarze innych komisji łamią prawo w tym momencie, skoro oni wysyłają, a pani sekretarz Komisji Transportu tego robić nie może. Ja tylko przypominę, że to nie chodzi o to, że my jesteśmy leniwi niesamowicie i nie możemy sobie sprawdzić, bo pani sekretarz tak twierdzi, że powinniśmy sobie sami sprawdzać przecież w Internecie, kiedy są

posiedzenia na przykład Komisji Transportu. Chodzi o to, że nie możemy tak robić codziennie, co godzinę, co jakiś czas, bo to się może przecież zmieniać, a dla pani sekretarz to jest żaden, ale to żaden problem dołożyć do listy mailingowej jeszcze te 36, nie wpisuje przecież z ręki z palca tych, tych maili. Sytuacja jest kabaretowa, lekko kuriozalna dla mnie, kiedy to są osoby, które mają tego samego szefa w Biurze Rady Miejskiej przecież i wszyscy mogą, a tylko jedna Pani sekretarz nie może. Zgłosiliśmy oczywiście do Biura Aktywności Miejskiej, do Przewodniczącego Rady Miejskiej, ale chciałbym, żebyście też państwo o tym powiedzieli i może swoimi mocami coś udałoby się zrobić.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Swoimi mocami spróbujemy ogarnąć ten problem.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Moim zdaniem sprawa jest bardzo prosta. Rzeczywiście Pani sekretarz komisji odpowiada, że nie ma obowiązku, ale też nie ma zakazu. Więc jeżeli nie ma zakazu, to szef Pani sekretarz, czyli Przewodniczący Rady Miejskiej, czy dyrektor Biura Rady Miejskiej powinien po prostu wydać polecenie i już, które nie będzie sprzeczne z prawem, będzie uszczegółowiło regulamin.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Zajmiemy się tym problemem.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła:

Aneta Michalak

Sekretarz Komisji

Przewodnicząca Komisji

Kamila Ścibor